

UZASADNIENIE

Co do apelacji oskarżonego – uzasadniona jest ona tylko częściowo. Zgodzić się z nim należało o tyle, że rzeczywiście jego zachowanie na samym etapie ubiegania się o opisane w akcie oskarżenia dofinansowanie – do czasu otrzymania jego pierwszej transzy włącznie – nie nosiło znamion żadnego czynu zabronionego przez prawo karne. Do tego momentu oskarżony nie przedłożył dokumentu, który byłby podrobiony, przerobiony, poświadczający nieprawdę albo nierzetelny, ani też pisemnego nierzetelnego oświadczenia dotyczącego okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wymienionego wsparcia finansowego. Oskarżony wtedy jeszcze nie dopuścił się ani realizacji znamion występku z art. 297 § 1 kk, ani też jakiegokolwiek innego przestępstwa. Zasadnie zwłaszcza sąd I instancji wykazał, że nie ma dostatecznych dowodów dla przyjęcia, że ubiegając się o to wsparcie, oskarżony wprowadził podmiot decydujący o jego przyznaniu w jakikolwiek błąd w celu doprowadzenia go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co uzasadniałoby rozważanie jego zachowania w kategoriach występku z art. 286 § 1 kk. Tyle tylko, że podobnych wniosków nie da się już wyprowadzić w związku z zachowaniami oskarżonego podjętymi w celu rozliczenia pierwszej transzy dofinansowania i pozyskania kolejnej. Nie ma żadnych powodów, aby realizację znamion występku z art. 297 § 1 kk, który chroni uczciwy dostęp do finansowania publicznego, ograniczać wyłącznie do kwoty wsparcia otrzymywanego w pierwszej fazie udzielania określonego instrumentu finansowania, zaś do kolejnych już nie. Prawnokarną ochroną objęte jest całościowe prawidłowe funkcjonowanie wymienionych w nim instrumentów finansowych. Tymczasem ubiegając się o kolejną transzę dofinansowania, oskarżony z góry założył, że w tym celu posłuży się wytworzonymi na ten właśnie użytek dokumentami, które nie odzwierciedlały rzeczywistych transakcji gospodarczych, tj. odnoszącymi się do czynności prawnych, które nie miały miejsca. W ramach realizacji tego z góry powziętego zamiaru uzyskania dla (...) Sp. z o. o. z siedzibą w T. od Centrum (...) w Ł., działającego w imieniu Województwa (...), kolejnej transzy dofinansowania w ramach III osi priorytetowej Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa (...) na lata 2007 – 2013, oskarżony wytworzył (podrabiając je) dokumenty w postaci faktur zaliczkowych VAT podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) W. A. z siedzibą w T., dotyczących fikcyjnej sprzedaży sprężarki, półautomatów spawalniczych i konstrukcji wciągarki bramowej przez ten podmiot na rzecz przedsiębiorstwa (...) z siedzibą w J., podpisując się za osobą uprawnioną do wystawienia tych faktur oraz przedłożył wraz z wnioskiem o uzyskanie kolejnej transzy opisanego wyżej dofinansowania dokumenty w postaci faktur zaliczkowych VAT, wystawionych przez osobę działającą w imieniu przedsiębiorstwa (...) z siedzibą w J., poświadczających nieprawdę co do faktu sprzedaży przez przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w J. na rzecz (...) Sp. z o. o. z siedzibą w T. sprężarki, półautomatów spawalniczych oraz wciągarki bramowej. Nie można zgodzić się z oskarżonym, że sąd I instancji nie przeprowadził dowodów, które na powyższe ustalenia mogłyby wskazywać. Skarżący pomija istnienie relacji A. M., które odsłaniają mechanizm fikcyjnego „ obiegu ” opisanych wyżej przedmiotów w ramach kolejno następujących po sobie umów sprzedaży, które faktycznie nie nastąpiły. Sąd odwoławczy nie doszukuje się żadnego rozsądnego powodu, dla którego tenże świadek miałby składać takie relacje, gdyby na chwilę założyć, że w rzeczywistości przebieg zdarzeń miałby wyglądać tak, jak opisywał oskarżony. Trudno zrozumieć, dlaczego A. M. przyznawałby się tych niekorzystnych dla niego faktów wbrew obiektywnej rzeczywistości, skoro ściał na siebie w ten sposób odpowiedzialność karną. Nie sposób z logiką i doświadczeniem życiowym pogodzić, by w ten sposób, bez żadnego sensownego powodu, narażał siebie na możliwość ponoszenia surowych konsekwencji związanych z przestępstwem, gdyby w rzeczywistości go nie popełnił.

W przypadku faktur, które oskarżony podpisał za osobą uprawnioną do ich wystawiania w imieniu podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) W. A. z siedzibą w T. (do czego oskarżony się przyznawał), dokumenty te stanowiły wytwór fałszu materialnego w związku z ich podrobieniem w rozumieniu art. 270 § 1 kk. To więc to zachowanie oskarżonego uzasadniało ujęcie w kwalifikacji prawnej przypisanego mu ostatecznie czynu przepisu art. 270 § 1 kk. Co prawda dokumenty te poświadczały także nieprawdę co do zaistnienia zdarzeń gospodarczych w nich opisanych, jednakże jednoczesne kwalifikowanie ich wystawienia jako występku fałszu intelektualnego, stypizowanego w art. 271 § 1 kk, nie jest możliwe. W przypadku przepisu art. 271 kk realizacja jego znamion wchodzi w grę wyłącznie wówczas, gdy dokument faktycznie „ wystawiony ” został przez osobę

(osoby) do tego uprawnione. J. W. osobą taką zaś nie był. Znamiona występkę z art. 271 § 1 kk realizowało więc wyłącznie wystawienie faktur przez osobę działającą w imieniu przedsiębiorstwa (...) z siedzibą w J., bo poświadczają nieprawdę co do faktu sprzedaży przez przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w J. na rzecz (...) Sp. z o. o. z siedzibą w T. sprężarki, półautomatów spawalniczych oraz wciągarki bramowej. Oskarżony, przedkładając potem te poświadczające nieprawdę faktury w celu uzyskania kolejnej transzy dofinansowania, zrealizował jednocześnie znamiona występkę z art. 297 § 1 kk i art. 273 kk (ten ostatni przepis obejmuje min. zachowania posłużenia się dokumentem poświadczającym nieprawdę w rozumieniu art. 271 kk). Mając z kolei na uwadze, iż cały opisany wyżej ciąg zachowań oskarżonego objęty był z góry powziętym zamiarem i realizowany na przestrzeni krótkiego okresu czasu, uznać je należało za jeden czyn zabroniony w związku z treścią art. 12 kk.

Zgodzić się z oskarżonym należało, iż przypisywanie mu, iż w wyniku przestępstwa wyrządził podmiotowi udzielającemu dofinansowania szkodę w wysokości wskazywanej przez sąd I instancji, nie było uprawnione. Jak już wyżej stwierdzono, do momentu uzyskania pierwszej transzy, jego zachowanie nie nosiło znamion żadnego czynu zabronionego przez prawo karne. Skoro więc kwota przekazana do jego dyspozycji w ramach pierwszej transzy dofinansowania, nie została pozyskana w związku z naruszeniem przepisów prawa karnego, nie było również podstaw, aby orzekać o obowiązku kompensacyjnym w oparciu o przepis art. 46 § 1 kk (co nie oznacza, iż podmiot udzielający dofinansowania nie może się ubiegać o zwrot dofinansowania w związku z nie wywiązaniem się przez oskarżonego z postanowień umowy o to dofinansowanie).

Co do zarzutu obrazy art. 399 § 1 kpk, jakiego wedle oskarżonego sąd I instancji dopuścić się miał skutek „ zmiany kwalifikacji czynu określonego w akcie oskarżenia na zakończenie przewodu sądowego ”, co pozbawić go miało „ możliwości właściwej obrony przed stawianymi zarzutami ” – zarzut ten jest bezzasadny. Przypomnieć należy, iż po stosownym uprzedzeniu przez sąd o rozważanej możliwości innej kwalifikacji czynów, aniżeli ta wskazana w akcie oskarżenia, żadna z obecnych stron nie składała w związku z tym wniosków. W szczególności ani oskarżony, ani jego obrońca nie domagali się, by w związku z powyższym zarządzić przerwę w rozprawie celem przygotowania się do obrony, do czego oskarżony był uprawniony w związku z treścią art. 399 § 2 kk. Bierność wobec możliwości korzystania przez stronę z przysługujących jej praw nie może być jednocześnie poczytywana za naruszenie przez organ procesowych tychże praw.

Zgodzić się też z oskarżonym należało, iż nie było podstaw, aby do udziału w sprawie w charakterze oskarżycieli posiłkowych dopuścić pozostałych (...) spółki (...) – powody tego stanu rzeczy przedstawione zostały w postanowieniu o pozostawieniu bez rozpoznania apelacji pełnomocnika jednego z nich, co także znalazło wyraz w odmowie dopuszczenia go do udziału w postępowaniu apelacyjnym w charakterze strony. Tym niemniej nie było to uchybienie, które mogło wywrzeć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, w związku z czym podniesienie tego zarzutu nie mogło doprowadzić do uwzględniania któregośkolwiek z wniosków odwoławczych oskarżonego, które wyrażały się żądaniem zmiany wyroku poprzez uniewinnienie go od zarzuconego czynu, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Co do apelacji prokuratora – skarżył on wyrok w zakresie kwalifikacji prawnej przypisanych oskarżonemu czynów, co do prawidłowości której sąd odwoławczy de facto wypowiedział się już powyżej. Wystarczające więc będzie tylko odesłanie do stosownych fragmentów niniejszego uzasadnienia, mając zwłaszcza na uwadze, iż sam skarżący na poparcie swoich koncepcji nie przedstawił praktycznie żadnej argumentacji.